

## UZASADNIENIE

Apelacja okazała się skuteczna o tyle, że poza podniesionymi w niej zarzutami stwierdzono podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku uznając, że jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe ( art. 440 kpk ).

Okoliczności, które przywołuje w swojej apelacji prokurator, jakkolwiek nie pozbawione racjonalności, nie mają jednak aż takiej rangi, by za ich pomocą przesądzić, że to właśnie oskarżony kierował swoim samochodem w czasie bezpośrednio poprzedzającym uderzenie w zaparkowany nieopodal inny pojazd. Nawet bowiem zakładając, iż to oskarżony odjechał spod domu J. T. jako kierowca, a ten ostatni był wtedy tylko pasażerem i w takim układzie przyjechali na miejsce festynu, to jednak nie jest to okoliczność pozwalająca na wykluczenie wersji, że później, w czasie i miejscu opisanym w akcie oskarżenia, zamienili się miejscami. Nawet uwzględniając dodatkowo wątpliwości co do fragmentarycznego zasłaniania się przez oskarżonego niepamięcią, to mimo wszystko argumentacji przywołanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nadal nie można uznać ani za oderwaną od realiów dowodowych sprawy, ani też, by pozostawała ona w sprzeczności z kryteriami oceny dowodów, o jakich mowa w art. 7 kpk. Nie powtarzając jej, uwypuklić jedynie należy, iż od samego początku oskarżony negował, by to on kierował samochodem przed kolizją. Mówił to zarówno właścicielowi uszkodzonego pojazdu, jak i przybyłym po chwili policjantom. Wskazywał im osobę, która miała być kierowcą. Osoba ta – J. T. – szybko została przez nich „zlokalizowana”. J. T. pierwotnie zaprzeczał obecności na miejscu zdarzenia, potem jednak przyznał się, że towarzyszył oskarżonemu. Jakkolwiek zaprzeczał kierowaniu pojazdem, to jednak zwrócić należy uwagę na okoliczności, w świetle których wersji oskarżonego nie można z góry bezkrytycznie odrzucać. Na plan pierwszy wysuwa się, że natychmiast po kolizji J. T. oddalił się z jej miejsca. Jeśli to nie on był kierowcą, to nie miał powodu do tego typu reakcji i powzięcia błyskawicznej decyzji, by udać się pieszo w kilkukilometrową drogę powrotną przez las w deszczu. Przeprowadzone po jego zatrzymaniu badania na trzeźwość wykazały, iż stężenie alkoholu w jego organizmie jest bardzo wysokie. Czyni to prawdopodobną także taką wersję, że to właśnie J. T. kierował samochodem w czasie bezpośrednio przed kolizją oraz, że był wtedy w stanie nietrzeźwości. Nie pozbawione logiki i nie oderwane od doświadczenia życiowego jest w tej sytuacji rozumowanie, że tego typu natychmiastowa decyzja o oddaleniu się mogła być powodowana obawą przed odpowiedzialnością za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości i doprowadzenie w takim stanie do uderzenia w inny pojazd. Innymi słowy – na obecnym etapie dowodowym w pełni realnym jest tak wersja, że do kolizji doprowadził nietrzeźwy oskarżony, jak i to, że w takim samym stanie uczynił to J. T.. Jedynymi bezpośrednimi źródłami dowodowymi, które mogły rzucić światło na tę sporną okoliczność, były sprzeczne ze sobą wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka J. T.. Zaznaczyć przy tym należy, iż każdy z nich miał wyrazisty interes we wzajemnym pomawianiu się, wyrażający się chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wersję lansowaną przez skarżącego należy więc uznawać co najwyżej za jedną z możliwych – wysoce prawdopodobną, lecz nie wykluczającą możliwości zaistnienia tej wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Póki co, wersji oskarżyciela nie da się wykluczyć, ale przyjęcie jej byłoby naruszeniem reguły wynikającej z art. 5 § 2 kpk. Tymczasem wyrok skazujący może być oparty jedynie o ustalenia pewne i stanowcze, a nie tylko prawdopodobne, niezależnie od tego, jak ów stopień prawdopodobieństwa się kształtuje.

Pomimo tego, wyroku uniewinniającego nie można było utrzymać w mocy. Dopóty bowiem nie można uniewinnić oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, dopóki nie ustalą się, iż nie wychodząc poza granice oskarżenia, czyn ten można zakwalifikować z innego, niż to proponuje oskarżyciel, przepisu ustawy karnej ( wyrok SN z dnia 8 stycznia 2003 r., IV KKN 562 / 00, LEX nr 75373 ). Zawsze przed wydaniem wyroku uniewinniającego sąd musi czynić rozważania, czy w ramach skargi oskarżyciela nie można dokonać innego opisu czynu lub innej jego subsumcji prawnej. Dopiero stwierdzenie, że jest to niemożliwe, uprawnia sąd do uniewinnienia ( wyrok SN z 12 października 2006 r., IV KK 232 / 06, OSNwSK 2006/1/1957 ). Przyjmuje się więc w konsekwencji, iż rażąco niesprawiedliwym w rozumieniu art. 440 kpk byłby wyrok uniewinniający w następstwie nieuwzględnienia zarzutów apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, jeśli możliwym jawiło się przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, choćby o innym opisie, czy kwalifikacji prawnej, aniżeli te przyjęte w akcie oskarżenia. W takiej bowiem sytuacji nie dochodzi

do osiągnięcia celu postępowania karnego ukierunkowanego na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa ( por. wyrok SN z dnia 28 stycznia 2005 r., V KK 364 / 04, OSNKW 2005/3/30 ). Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy – jeżeli sąd I instancji ustalił ( a wynika to jednoznacznie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku ), że pojazdem przed kolizją kierował J. T., który min. wspólnie z oskarżonym w miejscowości P. spożywał alkohol w postaci wódki, a także, że wykonane wobec J. T. ok. 2 godziny po zdarzeniu badanie stanu jego trzeźwości dało wynik 1,57 mg / l alkoholu w wydychanym powietrzu, to należało przyjąć, że w celu odbycia ich wspólnej jazdy powrotnej, S. K. udostępnił kluczyki od swojego samochodu oraz sam pojazd osobie nietrzeźwej po to, by to ona kontynuowała tę jazdę. Mając to na uwadze zgodzić się należy z R.A. S. ( por. komentarz do art. 178a kk w: Kodeks karny. Komentarz. red. prof. dr hab. Ryszard Stefański, rok 2017, wyd. 2017, Legalis el. ), iż za przestępstwa z art. 178a kk – w formach zjawiskowych – może odpowiadać także osoba, które nie jest prowadzącą pojazd, albowiem „ współsprawstwo, podżeganie i pomocnictwo do przestępstw indywidualnie właściwych (delicta priopria) jest – zgodnie z art. 21 KK – dopuszczalne. Aktualne są mutatis mutandis twierdzenia Sądu Najwyższego, że: 1) " Zachęcając lub godząc się na picie wódki przez kierowcę, a następnie dopuszczając go do prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, dysponent samochodu wojskowego w każdym razie staje się podżegaczem lub pomocnikiem kierowcy, tj. swego podwładnego w popełnieniu przezeń przestępstwa z art. 288 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu ( obecnie art. 178a KK – przyp. R.A. S.)" (post. SN z 2.2.1961 r., Rw 4/61, WPP 1961, Nr 2, s. 272–274) ”. W tej sytuacji, przy ustaleniach poczynionych przez sąd I instancji, odpowiedzialność oskarżonego nie mogła zostać całkowicie wyłączona, lecz winna kształtować się z uwzględnieniem tych form zjawiskowych.

Dlatego przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeżeli materiał dowodowy nadal nie będzie dawał pewności co do możliwości przypisania oskarżonemu czynu w formie sprawstwa, należy jego odpowiedzialność kształtować z uwzględnieniem form wyżej przedstawionych.